Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 217 | Lwów, Niedziela dnia 21 Września 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr. kwartalnie 15 zł. 50 gr

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

Przed upadkiem Szangaju.

Bunt armji Czenkijangu. — Wojska ameryk. bronią dzielnicy europejskiej.

Szangaj. 19 września. „Unitet Press" donosi, że upadek Szangaju nastąpi lada chwila. Będzie to następstwem złożenia broni przez gen. Pei-Ku-Han. Z tego powodu na froncie południowym miał nastąpić obrót rzeczy, których rozwiązanie trudne jest do osądzenia. Oczekują w nocy przełamania oporu a w takim razie Szangaj w całości zostanie oddany na łaskę atakujących. Obce wojska trzymane są w pogotowiu. Ze względu na ten stan trzy amerykańskie torpedowce stoją gotowe do akcji. Żołnierze amerykańscy bronią dostępu do dzielnicy europejskiej, chcąc uchronić ją przed najściem mas uciekających. (Pat)

Pekin, 19 września. Reuter donosi z Szangaju, że pierwsza i druga armja gubernatora Czenkiangu zbuntowała się. Nastąpił nowy atak na Luo Ho. Słychać, że armja gubernatora King-Fu przełamała front. W mieście panuje popłoch. Uciekający zostali zmobilizowani. (Pat)

Pekin, 19 września. Wedle komunikatu urzędowego, armja mandżurska znajduje się w pełnym marszu na Pekin. Wojska rządowe zostały wysłane dla powstrzymania przeciwnika. (Pat.)

NIEMCY POD KONTROLĄ.

Berlin 19 września. Stosownie do zarządzeń międzysojuszniczej komisji kontrolnej, rozpoczęto kontrolę oddziałów Reichswehry. Najpierw przeprowadzono kontrolę naczelnych władz i sztabów Reichswehry. Pozatem przeprowadzono kontrolę w fabrykach broni i składach amunicji, a szczególnie w Kielu. (Pat.)

Jutrzejszy **„Kurjer Lwowski"** przyniesie:

18-ty artykuł z serji: „Lwów w magistrackiej niewoli"

pt.: „Nieśmiertelność i lamus".

Gdzie ma powstać uniwersytet ukraiński?

Łuck powinien zostać jego siedzibą.

Pokojowe współżycie między narodami, oparte na zasadach demokratycznych, prowadzi albo prowadzić musi do rozdziału mniej lub więcej ścisłego, do przeprowadzenia pewnej linji granicznej na mapie. Sprawa wyboru miejsca uniwersytetu ruskiego nie da się wydzielić z całości kwestji gospodarczych i politycznych i jakichkolwiek innych, jakie między narodami zachodzą. I dlatego, zgadzając się na założenie uniwersytetu ruskiego, opinja polska i to właśnie demokratyczna, musi się domagać, by uniwersytet ruski został założony w miejscu, sprzyjającem rozwojowi nauki ruskiej, a nie zagrażającem ludności polskiej. Jakikolwiek tani liberalizm i sentymentalizm, rzekoma postępowość, w ocenianiu tej kwestji, są nie na miejscu i są szkodliwe dla stron obydwóch.

Źle robi konserwatysta krakowski, jeżeli sądzi, że Rusinom należy się nie uniwersytet, lecz jakieś dopiero wstępne studjum, źle postępuje demokrata narodowy, jeżeli wogóle nie chce się zdecydować na wybór miejsca, ale równie źle czyni socjalista, czy patentowany radykał, jeżeli zgadza się w sprawie miejsca bez zastrzeżeń z Rusinami. Ci ostatni z uporem domagają się Lwowa, oczywiście nie dla tego, by gdzieindziej uniwersytet ruski nie mógł być założony, lecz dlatego, by prędzej czy później wyrzucić nas ze Lwowa i z całej ziemi czerwieńskiej. Pisano o tem tyle przed wojną, że dzisiaj po wypadkach 1918 i 1919 wiedzieć o tem powinni ślepi i głusi nawet wówczas, jeżeli należą do ludzi najpostępowszych.

Kto zresztą jest za prawdziwym postępem w dziedzinie nauki, ten rozumie doskonale dwa fakty: każdy uniwersytet musi być pod względem narodowym i wogóle kulturalnym spojony organicznie z masą narodową, nadającą ton danej miejscowości. Miasto polskie, wielkie czy małe, wogóle nie nadaje się na siedzibę uniwersytetu ruskiego. Miast ruskich dotąd niema i kultura ruska jest w 95% kultura nawskroś wiejska. Każde więc miasto, w którem zostanie założony uniwersytet ruski, jest pozbawieniem polskich dorobku, który zdobyła ciężką pracą.

Drugą okolicznością jest zjawisko znane, że uniwersytety niemieckie przeważnie sa założone i rozwijają się po małych miastach. Te są zresztą najświetniejsze. Uniwersytety angielskie i amerykańskie tak samo w przeważającej większości zakłada się po małych miastach i miasteczkach. Wielkie miasto nie daje atmosfery spokonawet w wypadku, kiedy w grę nie wchodzi kwestja narodowa, cóż dopiero, gdy się z nią ma do czynienia i to w tych rozmiarach politycznych, jakie są związane z uniwersytetem ruskim.

Nie nacjonaliści polscy, ale cała polska ludność, siedząca na ziemi czerwieńskiej i dalej na kresach, jest zainteresowana w kwestji wyboru miejsca uniwersytetu ruskiego. Przyczem sprawa wyboru tego miejsca inaczej zupełnie przedstawiała się przed wojną, a inaczej teraz, gdy Rusini, Rosjanie i protegujący ich Czesi, nie krępują się zupełnie, głosząc i propagując zasadę oskrzydlenia Polski od południa, odcięcia jej zupełnego od Węgier, co się dokonało, a teraz z kolei od Rumunji. A przypominamy, że przed wojną nawet skrajny nacjonalista polski, nie mógł przypuszczać możliwości wydarzeń r. 1918 i nie mógł przypuszczać także i tego, że Rusini w chwili, gdy przynajmniej pozornie opanowali kraj, nie będą wogóle chcieli myśleć o jakimkolwiek kompromisie z Polakami, którzy w półtoramiljonowej masie tutaj siedzą.

Dzisiaj, gdy Polska ma do czynienia nietylko z Rusinami byłej Galicji wschodniej, ale także z Rusinami wołyńskimi, siedziba uniwersytetu ruskiego także i z ruskiego stanowiska musi być inaczej traktowana, niż to było przed wojną. Sprawa uniwersytetu ruskiego nie jest zatem kwestją tylko byłej Galicji, ale jest sprawą Rusinów byłej Galicji i dawnego Wołynia.

Uwzględniając przeto powyższe argumenty, niepodobna z polskiego państwowego i narodowego stanowiska odmawiać uniwersytetu Rusinom i zwłóczyć z założeniem tego uniwersytetu. Trzeba go założyć szybko, ale założyć w takiem miejscu, któreby rzeczywiście, jeżeli nie było nawskróś ruskiem, to przynajmniej zarówno Polakom jak i Rusinom dawało gwarancje, że ruskiem stać się może.

Nie będziemy jednak tego miejsca szukali w okolicach, gdzie polskość, czy polska kultura przeważa. Nie będziemy ponownie zestawiali argumentów, przemawiających przeciw Lwowowi i wogóle przeciw większej zachodniej części ziemi czerwieńskiej. Jest to sprawa przesądzona, która może się plątać w głowach ludzi zarażonych narodowym indeferentyzmem i uważających taki indeferentyzm za najwyższy rozum stanu. Komu jest obojętną przynależność okolic czerwieńskich do Polski, komu jest obojętną zagłada stopniowa polskości, może sobie podobne projekty odnawiać może je nawet przeforsowywać. Są to jednak żywioły nie wyczuwające ducha czasu, i rzetelnych warunków porozumienia jawnego dwóch narodów. Sztuki ustępstw — muszą się uczyć nie tylko Polacy, ale i Rusini. My marzyć nie możemy o odzyskaniu większej części Śląska, i Rusini pragnąc mieć uniwersytet, pragnąc go rozwijać w zgodzie z państwem i narodem polskim, muszą pójść na ustępstwa na punkcie miejsca.

Musi się ono znaleść tam, gdzie Rusini siedzą zwartą ławą i ogólny kulturalny charakter okolicy może się stać ruski. Taką okolicą jest Wołyń, i to Wołyń w pierwszym rzędzie. Na Wołyniu Rusini mogą mieć Łuck, jeżeli naprawdę chcą z uniwersytetu stworzyć stałą, długowieczną instytucje, opartą na wszechstronnem, rodzinnem podłożu. Łuck ma tradycje ruskości, prawda, że w wiekach dawno ubiegłych, lecz o wiele silniejsze, niż ma to miejsce gdzieindziej.

Uniwersytet założony w Łucku daje gwarancję, że nie wywoła on zaostrzonych walk lokalnych, któreby się donośnem echem odbiły w całem państwie.

Wysuwając Łuck pod dyskusję publiczną, nie chcemy twierdzić, że jest to miasto jedyne, mogą być prócz Łucka wysunięte inne punkty, muszą jednak one odpowiadać warunkom, które przedstawia Łuck. Fakt, że Łuck został wymieniony na łamach prasy krakowskiej, uważamy za objaw pocieszający. Stwierdza on, że Kraków nie ogranicza się do paru profesorów, którzy myślą, że tak doniosłe sprawy, jak sprawę uniwersytetu krakowskiego, można załatwić bez porozumienia z polską ludnością byłej Galicji wschodniej, a także bez porozumienia i oparcia o masę ruską.

Podobnie jak stary polityczny konserwatywny obóz krakowski niema oparcia w polskiem społeczeństwie tak samo i ci ruscy profesorowie, którzy się zabrali do tworzenia uniwersytetu ruskiego między Krakowem a Warszawą w swojem społeczeństwie nie mają posłuchu i autorytetu.

Rząd polski powinien zrozumieć, że nie te głowy profesorskie polskie i ruskie załatwią sprawę jaknajsprzeczniej, stosownie według wskazówek niekompetentnych biuralistów austrjackich ale czynniki reprezentujące ludność miejscową, w szczerem i jasnem postawieniu sprawy.

Proponujemy Łuck, albowiem jest to miasto znaczne na terenie ruskim· proponujemy Łuck, ponieważ pod wpływem Łucka, jako ośrodka uniwersyteckiego, zmoskwiczała tamtejsza ruskoprawosławna ludność znajdzie się pod wpływem narodowej ruskiej kultury. Proponujemy Łuck, ponieważ chcemy, by przynajmniej na czas jakiś zapanowała szczera i jawna zgoda Polaków i Rusinów, ponieważ życzymy sobie, by nowy uniwersytet stał się świątynią i pracownią wiedzy; wreszcie także i dlatego, by rząd dał dowód opieki nad kresami w duchu interesów tej ludności kresowej.

Na takiej podstawie rząd śmiało może przystąpić do przeprowadzenia sprawy przez sejm. Nie przeprowadzi jej, jeżeli sprawę uniwersytetu ruskiego będzie przeprowadzał na przekór pol-

Z TEATRU.

TEATR MAŁY: SZEŚĆ POSTACI SCENICZNYCH W POSZUKIWANIU AUTORA. KOMEDJA DO NAPISANIA LUIGI PIRANDELLA.

Gdy wchodzimy na widownię, kurtyna jest już — czy jeszcze? — podniesiona a scena pusta. Szarzeją i nudzą się na scenie dekoracje, sprzęty. jednem słowem jest to zakurzone pospolite teatralne przedpołudnie, czas najgłębszej deziluzji, gdy cała wieczorna świetność okazuje nam swe codzienne, pozbawione szminki oblicze, bardziej pospolite, bardziej szare od oblicza rzeczywistości, tej napotykanej na ulicach. Teatr na pokucie: po wieczornem wyuzdaniu barw, głosów, najgłębsze zniechęcenie, najniższa proza. Więcej jeszcze: wielkie rozczarowanie, przeżycie się teatru, dodajmy może: dzisiejszego. Czy Luigi Pirandello ten mądry, inteligentny i obrotny Włoch, da nam nowy?

Czekamy dalej. Na scenę wchodzi elektrotechnik — prawdziwy — i zapala światło. A potem zbliżające się kroki, gwar rozmów: wchodzą aktorzy, dyrektor, sprzęty i rekwizyty — duchowe? — tej samej instytucji — teatru — podobne do swych bezdusznych towarzyszy.

I wśród szmeru, rozmowy rozlewającej się szeroko, płytko i szaro — zaczyna się, wśród ogólnego znużenia i zniechęcenia czytana próba sztuki — pana Luigi Pirandello. To przedpołudnie teatralne, cała rutyna teatru jest wrogiem wszelkiej nowości, choćby umiarkowanej, a cóż dopiero — naprawdę nowej, tętniącej krwią, buchającej życiem?

I nagle treść taka — wybucha. Na scenę wsuwa się korowód sześciu mar czarnych — postaci scenicznych. Tragiczna rodzina: ojciec matka, syn z pierwszego małżeństwa, córka, chłopiec, dziewczynka z drugiego, „nieprawego“ związku matki. Oto w tych barwach ciemnych wkroczył na znużoną prozę sceny patos nowej treści.

Postacie — odbłyski mocniejsze, skoncentrowane jakiejś innej może rzeczywistości — które ukazały się „wzrokowi duszy“ pisarza, lecz nie przedostały się na papier, a teraz chodzą po świecie i straszą poczciwy teatr, żądając aby je zagrano. Oto postacie, twory wyobraźni, zetknęły się z teatrem — bez pośrednictwa autora. I zaczyna się walka dwu światów: treści, która opornie, kurcząc się i krwawiąc, wciela się w formę, w teatr, i formy, która z trudem i niechętnie nagina się pod nową treść tak, że z tego niedobranego małżeństwa zrodziłoby się dziecko, które nie zadowoliłoby żadnego z rodziców. W tym wypadku jednak małżeństwo rozchodzi się, pozostaje bezpłodnem. Nawiązanie kontaktu okazuje się niepodobieństwem.

Pirandello w ten sposób pokazuje to — co według niego dzieje się z drugiej strony kurtyny, nietylko na scenie, lecz w duszy twórcy, stykającego się z teatrem, we wnętrzu żywych postaci-mar, spierających się między sobą i z autorem (on jest obecny, mimo że chytrze wmawia w nas swoją nieobecność), i w duszy aktorów, którzy stykają się z nowem dziełem i postaciami (p. Pirandello zdaje się ironicznie twierdzić, że aktorzy obecnie nie mają duszy). Wielostopniowy bolesny poród. Teatr.

I tu dodajmy odrazu: ten tak inteligentnie dyskutujący pozorny anarchista i rewolucjonista, podsadzający bombę pod gmach dzisiejszego teatru, przecie doskonale zna się i liczy z dzisiejszą publicznością, o zywiście z bardziej inteligentną jej częścią, z jej znużeniem, nerwowością, pożądaniem nowości, rewelacyj, nietaktów, teatralnego pieprzu. Filozofujący djalektyk — bo treść istotna p. Pirandella bezwzględnie nową, ani wstrząsającą nie jest, choć podaje ją w doskonale sprytne formie — jest pierwszorzędnym efekciarzem i spryciarzem. Jest znakomitym znawcą teatralnego rzemiosła, którego jest pozornym wrogiem. Jedna ręka demaskuje je niby, a druga wzbogaca je, komplikuje—na dzisiejszym terenie—stawia sobie niezwykle trudne do rozwiązania zadania.

I jak znakomity żongler — nigdy nie spada z błyszczącej kuli, lecz chwilami — tak się nam zdaje — mrózy filuternie, złośliwie oczy: „Oto tak się robi patos, tak się wywołuje sentyment. A w ten sposób ud je się rewolucjonistę“.

Tak p. Pirandello rozkłada teatr dzisiejszy lecz nie impetem, nie filozofją, lecz żonglerką, intelektualizmem, kunsztem, produktem wielkiego wiedzącego i sprawnego znużenia, które gra na znużonych, łaknących nowości nerwach konsumentów.

Walcząc ze sobą, szarpiąc nerwy i kłócąc się, opowiadają postacie swe przykładowo tra-

skiej ludności i na przekór Rusinom, zapomocą ludzi, którym zagadnienia kresów wschodnich są nawskróś obce, zapomocą ludzi, których czysto społeczne zapatrywania na sprawę ruską przenoszą nas w epokę z przed lat 50, nad którą życie przeszło do porządku dziennego. Ten społeczny konserwatyzm nakazuje krakowskim politykom z lekkiem sercem traktować wolę polskiej ludności, np. we Lwowie, natomiast nie dopuszcza myśli, by uniwersytet ruski powstał na prawdziwych kresach, gdzie ruska ludność dominuje, by broń Boże, paru właścicieli latyfundjów nie uczuło się zagrożonymi w interesach.

Dlatego społeczeństwo polskie winno znaleść w sobie dość siły, by się zdecydowało na uniwersytet ruski w Łucku. Musimy bowiem zgodzić się na stworzenie Rusinom takiej połaci kraju, gdzie, trwając w związku państwowym z nami, będą się przecież czuli u siebie.

Estezet.

Warszawa Gruzji.

Nowy mord bolszewicki.

Warszawa, 19 września. Warszawska Rada miejska uchwaliła przesłać powstańcom gruzińskim braterskie pozdrowienie i życzenia rychłego zwycięstwa w walce o niepodległość. Telegram wysłany zostanie na ręce prezydenta Noe Żordanja. Prócz tego, uchwalono wysłać 10.000 złotych do dyspozycji Czerwonego Krzyża na pomoc dla Gruzji. (AW.)

Paryż, 19 września. Z kół gruzińskich donoszą, że 78 letni metropolita Nazari, którego siedzibą było Kutaris, został zamordowany przez wojska sowieckie. (Pat.)

Konwencja wiedeńska na forum Ligi Narodów.

Lord Palmoor wyraża uznanie rządowi polskiemu.

Genewa, 19 września. Rada Ligi Narodów omawiała na dzisiejszem rannem posiedzeniu sprawę nabywania obywatelstwa polskiego przez byłych obywateli niemieckich. Sprawa ta, jak wiadomo, stanowi przedmiot konwencji zawartej w Wiedniu. Sprawozdawca, Mello France, zaproponował rezolucję przyjęcia do wiadomości podpisania konwencji, oraz wyraził rządowi polskiemu i niemieckiemu gratulacje z powodu dojścia do porozumienia. Minister Skrzyński wyraził zadowolenie z powodu ostatecznego załatwienia sprawy w drodze bezpośrednich rokowań i złożył podziękowanie Keckenbekowi oraz innym osobistościom, które przyczyniły się do pomyślnego rozwiązania tej zawiłej kwestji. Palmoore podnosząc trudności i skomplikowany charakter prawny zagadnienia, wyraził uznanie rządowi polskiemu z racji zajętego przezeń stanowiska. Odpowiadając Palmoorowi, minister Skrzyński zaznaczył, że opinja polska oceni uznanie dla Polski, wypowiedziane przez delegata angielskiego.

Lustracja lwowskiej Izby kontroli Państwa.

Przyjazd prezydenta Żarnowskiego.

Pan prezydent Najwyższej Izby kontroli państwowej, Jan Żarnowski, przybył do Lwowa dla dokonania lustracji Lwowskiej Okręgowej Izby kontroli państwowej. Panu prezesowi Najwyższej Izby kontroli państwowej, który zamieszkał w pałacu wojewódzkim, towarzyszą dyrektor dep. p. Kugiewicz i naczelnicy wydziałów pp. Pęcherzewski i Balld. Pan prezydent Żarnowski zabawi we Lwowie kilka dni. (Pat.)

—oo—

RZĄDÓW WITOSA KRYTYKOWAĆ NIE WOLNO.

Warszawa 19 września. Redaktor tygodnika „Wyzwolenie", Michał Róg, skazany został przez sąd warszawski na karę aresztu za umieszczenie artykułu pt. „Bratobójcy", omawiającego stosunek rządu Witosa do prawicy; prócz tego skazany został na dwa tygodnie aresztu za umieszczenie w dodatku nadzwyczajnym rezolucji skierowanej przeciwko rządowi Witosa. (AW.)

10-LECIE 3 PUŁKU LEGJONÓW.

Warszawa 19 września. 29 i 30 b. m. obchodzi 10-tą rocznicę swego istnienia 3 p. p. Leg., stojący w Jarosławiu. Podczas uroczystości ma się odbyć poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkowego. (AW.)

KONGRES C. I. E.

Warszawa, 19 września. Dziś obradowała komisja druga kongresu C. I. E. (komisja dokumentów i publikacji) pod przewodnictwem p. Baugnier, która rozpatrywała sprawę filmów naukowych. Trzecia komisja (stosunków intelektualnych) zajmowała się raportem polskim w sprawie utworzenia komitetu opieki nad młodzieżą, którego zadaniem byłoby popieranie dążeń federacji. Sprawę tę referował delegat polski Czerwiński. Piąta komisja (pomocy uniwersyteckiej) obradowała pod przewodnictwem Staela (Szwajcarja). (Pat.)

POLSCY PILOCI WE FRANCJI.

Paryż 19 września. Oficerowie piloci polscy z pułk. Serednickim na czele dokonali dziś próbnych wzlotów na zamówionych we Francji samolotach, przyczem stwierdzili dobry stan aparatów. Oficerowie lotnicy polscy budzą żywe zainteresowanie w kołach lotniczych francuskich. — Podczas pobytu oficerów polskich w Paryżu publiczność francuska okazuje im żywą sympatję. Jutro Towarzystwo francusko - polskie oraz komitet przyjęcia polskich pilotów wydaje śniadanie na cześć gości. (Pat.)

PRZEDWYBORCZE NADUŻYCIA NIEMIECKIE.

Warszawa, 19 września. Donoszą ze Śląska Opolskiego, gdzie odbyć się mają 21 bm. nowe wybory, że władze niemieckie dopuszczają się gwałtów przeciw polskiej agitacji wyborczej. Interwencje posła Baczewskiego u prezesa prowincji Górnośląskiej pozostały bez skutku. (AW.)

VENDETTA MACEDOŃSKA.

Belgrad 19 września. Dzienniki donoszą z Sofji, że centralny komitet rewolucyjnej organizacji macedońskiej skazał na śmierć bawiącego we Wiedniu przywódcę Caulewa. Wyrok śmierci ma być wykonany natychmiast gdziekolwiek Caulew będzie spotkany. (Pat.)

FASZYSTOWSKIE PORACHUNKI.

Piza, 19 września. Doszło tu do starć między komunistami a faszystami. Jedna osoba zabita, jedna odniosła rany. (Pat.)

—x—

giczne, fikcyjne dzieje. Każda chce być na pierwszym planie, chce się rozróść, mieć rację kosztem innych — jak w życiu, jak (powiada p. Pirandello) w głowie autora — zwłaszcza ojciec, typ rosyjskiej świętej kanalji, wpatrzonej w niebo, chodzącej w błocie — i pasierbica, młoda, upadła, mściwa i zaborcza dziewczyna. To rozpłytywanie się „zwykłej treści" pomiędzy „niezwykłą" problematyką jest w pozornej swej dezorganizacji świadectwem dobitnem majsterstwa autora, który daje nam do zrozumienia: „Mógłym wam zrobić zwykły dramat, banalny, że aż ha! Lecz to mnie nie wystarczy, a was nie zaciekawi. I dlatego macie to".

Aż w końcu postacie, niewysłuchane, niezrealizowane — jak błysk wyobraźni zapadający się w ciemność, znikają, udają się na dalszą wędrówkę (o ile są czemś więcej niż intelektualnymi, scenicznymi produktami), a teatr wraca na codzienną, znaną i wygodną drogę. Będzie probował sztukę p. Pirandello, tę szarą, rzeczywistą, efekciarską, której niema, która każdej chwili mogłaby być. Może już jest!

Sztuka Pirandella — oczywiście, ta odegrana wczoraj — to pole popisu nie dla aktorów-solistów, lecz przedewszystkiem dla reżysera i inteligentnego, pracowitego, kierowanego jego despotyczną ręką zespołu. To dwa światy, dwie barwy zasadnicze: teatr, proza i postacie, patos. Cztery płaszczyzny postaci i tonów, przecinające się, odbijające się jak zwierciadła: 1. Aktor w życiu potocznem: naturalizm. 2. Postać objawiająca się: patos. 3. Postać grająca siebie: patos spotęgowany. 4. Aktor grający postać: s arża, im delikatniejsza, cieńsza, tem lepiej. — Kunsztowny, bardzo precyzyjny mechanizm. Rozmieszczenie i utrzymanie w nim aktorów jest wielką sztuką.

Możemy powiedzieć, że we Lwowie, dokąd „Sześć postaci" przybyło za pośrednictwem Warszawy (pierwszy pozwolił im przemówić na scenie polskiej dyr. Trzciński w Krakowie) sztuka ta powiodła się — i to p. Rasińskiemu jako reżyserowi dysponującemu warszawskim wzorem, należy poczytać za wielką zasługę. Teatr lwowski pokazał, że ma ambicje — i że umie zdobyć się na inteligencję i sprawność.

Przy niewielkiej stosunkowo ilości prób — co odbiło s ę na niedostatecznem miejscami wycieniowaniu — osiągnięto u nas duży wynik. Aktorzy wszyscy trzymali się dobrze, niektórzy — doskonale. Znać było rękę i pracę gorliwą reżysera.

P. **Ładosiówna** trudną i wytężającą rolę pasierbicy odegrała ładnie, mądrze, z siłą i przejęciem, wypełniając żywą treścią każdą chwilę. Używana dość długo w rolach epizodycznych, nie odpowiadających jej talentowi — młode nasze artystki zaraża s ę jakby umyślnie manierą sacharynowo-szczebiotliwą, mizdrząco-przymilną — okazała — co było do przewidzenia — rozmach i napięcie dramatyczne, operujące kilku tonami (trafne spadki z patosu w sarkazm). Był to wielki i miły dla przyjaciół teatru sukces. Pełne uznanie należy się również p. **Zabielskiemu** za rolę ojca, za ekstatyczny wzrok, za obłędne, jakby maniackie snucie swej wewnętrznej wizji, za energję i napięcie wewnętrzne, któremi rolę swą wyposażył. Stylowo i mocno zagrali swe role pp. **Michnowska** i **Hierowski**. Milczącego wyrostka dobrze w wyrazie postawiła p. **Zakrzyńska**. P. Klimontowiczówna w Warszawie w tej samej roli była bardziej tragiczna, zdawało się, że milczenie jej przemówi i że jakaś przemożna groza zatrzymuje niewypowiedziane słowa.

Z pośród osób realnych najlepszy, naturalny, niecierpliwy, trzeźwy dyrektor teatru p. **Rygier**. Miłą niespodziankę zrobił p. **Nawrocki** jako aktor zrazu nonszalancki, później wcale zręcznie szarżujący (gdy gra postać). W Warszawie karykatura tej gry była mistrzowsko-cienką i pewną, lekkie tylko pogrubienie linji — czuć było szarżę, rutynę zironizowaną, a jednak wiedziało się: takby naprawdy zagrał aktor, i to aktor solidny, użyteczny, nawet dobry.

O ile o reżyserję idzie, to doradzałbym wydatniejsze podkreślenie, wypauzowanie momentu końcowego: mary znikają, aktorzy dziwią się, szukają — i wszystko powraca do szablonu. W zakończeniu należy podkreślić sens sztuki.

Publiczności na premierze było niewiele. A szkoda! Ci, którzy nie przyszli, dowiedli, że nie mają „nosa". Bo w sztuce Pirandella każdy znajdzie coś dla siebie. Kojarzy się w niej intelekt z efektami, najsprytniejsza rutyna z nowatorstwem tak, że aljaż ten warto ze wszechmiar zobaczyć.

Włodzimierz Jampolski.

—oo—

Członek rządu Petruszewycza przed sądem.

W drugim dniu rozprawy przeciw dr. Jarosławowi Sełezince, b. członkowi rządu Petruszewycza w Wiedniu o zdradę stanu, przesłuchiwano dalszych trzech świadków. Pierwszy zeznawał Michał Jaćkiw, literat, b. redaktor dziennika „Ridnyj Kraj“, reprezentującego kierunek ugodowy. Nazwisko świadka znajdowało się na owej osławionej odezwie do ludu halickiego w sprawie wstrzymania się od wyborów do sejmu, gdzie obok śp. Twerdochliba i radcy Liskowackiego, skwalifikowany był jako „zdradnyk“, „judasz“ który nie powinien „oglądać słonka Bożego“. — Świadek zeznaje, że pogróżka ta nie wzbudziła w nim obawy, jednak przeraziła śp. Twerdochliba, wystrzegał się jak mógł, jednak padł ofiarą podłego podstępu. Mianowicie bojówka ukraińska wysłała niejakiego Dzikowskiego, który udawał zwolennika kierunku „Ridnego Kraju“ i dzięki temu, zyskał zaufanie śp. Twerdochliba do tego stopnia, że został jego osobistym sekretarzem. Jako taki nasłał na niego zbirów, gdy śp. Twerdochlib wracał ze zgromadzenia przedwyborczego, którzy w zdradziecki sposób dokonali mordu.

Jak wiadomo, Dzikowski był aresztowany, w śledztwie zeznał, że rząd Petruszewycza spowodował zamach na śp. Twerdochliba. Dzikowskiemu udało się zbiec z więzienia.

Świadek Jaćkiw opowiadał w dalszym ciągu że po ukazaniu się odezwy Petruszewyczowskiej i na niego kilkakrotnie planowano zamach, jednak zdołał jakoś odpędzić napastników. Scharakteryzował też świadek w właściwem świetle stosunek rządu Petruszewycza do kierunku ugodowego, reprezentowanego przez „Ridnyj Kraj“.

Przesłuchano następnie dwóch b. członków „Ukr. nacjonalnej rady“, dr. Izydora Hołubowycza i dr. Włodzimierza Ochrymowicza, którzy, jako świadkowie w obszernych wywodach przed stawili działalność wymienionej rady, starając się udowodnić, że rząd Petruszewycza nie był samozwańczy.

Przystąpiono do odczytywania rozmaitych dokumentów, złączonych z akcją bojówek, odezwy Petruszewycza itp. poczem rozprawę odroczono do dziś rana.

——x——

DALSZE OBRADY LIGI NARODÓW.

Genewa 19 września. Rada Ligi Narodów po wysłuchaniu sprawozdania Salandry, rozpatrywała w obecności przewodniczącego komisji rządzącej w okręgu Saary, Raulta, niektóre sprawy dotyczące okręgu Saary. (Pat.)

Genewa 19 września. Rada Ligi Narodów odroczyła do najbliższej sesji Rady rozpatrzenie protestu Niemiec przeciw otwarciu szkół francuskich w Zagłębiu Saary. (Pat.)

Na ogół przewidują tutaj, że prace zgromadzenia Ligi Narodów potrwają prawdopodobnie do 3 października. (Pat.)

JAK PRZEPROWADZIĆ KONTROLĘ ZBROJEŃ

Genewa, 19 września. Rada Ligi Narodów zajmowała się wypracowanym przez stałą komisje doradczą projektem utworzenia przy Lidze Narodów komisji śledczej, uzależnionej od Rady Ligi, która decydowałaby o wszelkich sprawach pozostających w związku z kontrolą zbrojeń w Niemczech i w krajach dawniej nieprzyjacielskich. Komisja śledcza byłaby wybierana z pośród narodowości, reprezentowanych w Radzie Ligi. Komisja proponuje, aby wszystkie kraje, które podpisały traktaty pokojowe, nie będące nawet w Radzie Ligi, były dopuszczone do udziału w akcji kontrolnej. Kraje, które nie podpisały traktatu, a sąsiadują z państwami pozostającemi pod kontrolą, nie będą ponosiły odpowiedzialności i ciężarów w związku z akcją kontrolną. (Pat.)

Tajemniczy manuskrypt Liwiusza.

Odkrywca tajemniczego manuskryptu Liwiusza, prof. Di-Martino-Fusco, nie ma ani chwili spokoju. Angielscy i amerykańscy księgarze napastują nieustannie prof. Fusco, ofiarując mu miljonowe sumy za prawo pierwszego przedruku. — Policja włoska dniem i nocą śledzi wszystkie kroki profesora i bada pakiety, idące za granicę w obawie, by manuskrypt nie dostał się w obce ręce. Uczeni całego świata i dziennikarze podzielili się na dwa nawzajem zwalczające się obozy: jedni twierdzą, że cała historja jest albo humbugiem albo kiepskim żartem, drudzy znowu znając prof. Fusco jako pierwszorzędnego specjalistę paleografa, wierzą w jego naukową uczciwość.

Sam Fusco jednak nie zdradza tajemnicy: dotychczas manuskryptu nikomu nie pokazał. — Pragnąc się uwolnić od nacisku ciekawych, prof. Fusco zgłosił się przedwczoraj w prefekturze neapolitańskiej i złożył wobec commendantore D'Iola oświadczenie, że znalazł rzeczywiście nieznany i niewydany dotąd dokument, który znajduje się w przechowaniu instytucji publicznej i że już został wyznaczony pisarz, który ma ten manuskrypt przepisać. Gdyby nie wrzawa i plotki, jakie się w związku z odkryciem manuskryptu podniosły w prasie, byłby zapewne już mógł o tem coś pewniejszego powiedzieć. Fusco zastrzegł sobie, że on sam w tej sprawie da wkrótce ściśle sprecyzowane sprawozdanie.

Prosił tylko o jedno, by go nie szpiegowano i pozostawiono zupełną swobodę ruchów. Commendantore obiecał mu, że porozumie się z dyrekcją policji.

Pozatem niczego więcej od Fusco wydobyć nie zdołano. W międzyczasie pojawił się następujący komunikat włoskiego min. oświaty:

„Na podstawie otrzymanych wiadomości, przesłuchano prof. Fusco wobec prefekta Neapolu. Ze sprawozdania, jakie tu nadeszło, wynika, że Fusco niczego nie znalazł, lecz że o znalezieniu manuskryptu posiada pewne wiadomości.“

Ponieważ treść komunikatu jak i zeznania Fusco nie dają właściwie żadnego wyjaśnienia, przeto kwestja odnalezienia pism Liwiusza pozostaje nadal bibliotecznym sfinksem. (K)

Ze Zjazdu okulistów.

II. Zjazd okulistów polskich urządzony staraniem Komitetu organizacyjnego (prof. Bednarski, dr. Drak i doc. dr. Reis) rozpoczął się wczoraj, w piątek, we Lwowie w sali Kliniki okulistycznej Uniwersytetu J. K. przy ul. Pijarów. — Liczba uczestników zjazdu przekroczyła znacznie spodziewaną liczbę; wynosi ona przeszło 60 z całej Polski; naturalnie, iż ze Lwowa jest ich najwięcej. Na przewodniczących posiedzeń zjazdu, który trwać będzie przez dwa dni, wybrano prof. Macheka ze Lwowa i prof. Noiszewskiego zWarszawy.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Eustachego; gr. kat. Sozanta m. Jutro rz. kat. F. E. 15 po Św., M.; gr. kat. N. G. F. 14 po S. Wschód słońca 5·09, zachód 5·28.

Teatr Wielki.

Sobota „Wielki wieczór baletowy“.
Niedziela „Żydówka“ (gość. występ A. Didura — część dochodu przeznaczona na dochód Tow. walki z gruźlicą.
Poniedziałek „Siejba“.
Wtorek „Lohengrin“. Debiut p. Frischowej.
Środa „Madame Butterfly“ (występ Drabika).
Czwartek „Zamarłe oczy“.

Teatr Mały

Sobota „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“ L. Pirandella
Niedziela „Sześć postaci“.
Poniedziałek „Konfekcja męska“
Wtorek, środa, czwartek „Sześć postaci“.

Teatr Nowości.

Sobota „Żółty kaftan“.
Niedziela „Królowa Montmartru“.
Poniedziałek „Żółty kaftan“.
Wtorek „Katja tancerka“.
Środa „Królowa Montmartru“.
Czwartek „Żółty kaftan“.

Teatr Bagatela.

Od wtorku 16-go września: „Poenta“, sketch. Część solowa: Krasińska — Szczęsna — Domański — Masłowa — Marjon i Rolf, świat. sławy tancerze. — „Pinkas & Comp., farsa. Początek o 8.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Tajemnica klubu Savoy“, senzacyjny dramat w 6 aktach.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Bella Donna“, przepiękny dramat, z Polą Negri.

Kino CHIMERA. „Kobieta zmienną jest“, dramat.

Kino PASAŻ od 18. bm. „W szponach czerezwyczajki“, wstrząsający dramat w 7 akt.

Ze Lwowa.

— **Czujny czuwa** nie zasnął, jakby sobie tego życzyli najgorliwsi jego czytelnicy — ci z magistratu. Nie chciał wynosić naszych sporów i żalów przed forum przybyłych na Targi Wschodnie. Dziś, gdy jesteśmy sami między sobą, będzie prowadził dzieło swoje do końca, do upadku obecnego zgniłego systemu i do zwycięstwa sprawiedliwości i prawdy. — Jutro pojawi się nowy artykuł Czujnego z serii „Lwów w magistrackiej niewoli“ pt. „Nieśmiertelność i lamus“.

— **Straż Mogił Polskich Bohaterów** urządza w dniu 28 września, w niedzielę rano, uroczyste poświęcenie kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa, popołudniu zaś poświęcenie pomnika na Persenkówce. Obie uroczystości zaszczyci swą obecnością minister spraw wojsk. gen. Sikorski. Na cmentarzu i Persenkówce będą delegacje władz i organizacji składać wieńce. W tym celu będą sprzedawane „listki do wieńca“ po cenie 30 groszy, które nabywać można w następujących sklepach: Lewickiego, pl. Marjacki; Litwinowicza, ul. Halicka; Księgarni Rehmana, ul. Rutowskiego; i Sudhoffa, ul. Akademicka.

— **Doraźny wiec ogólno-techniczki** odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 10 rano w sali II. matematyki w sprawie opłat szkolnych ustalonych przez Ministerstwo W. R. i O. P.

— (m) **Ptasia giełda na ul. Ossolińskich.** Przechodząc wieczorem ulicą Ossolińskich, można zostać ogłuszonym i oszołomionym niesłychaną wrzawą, jakiej nie słychać na najburzliwszym wiecu, ani na najbardziej ożywionem zebraniu plotkarek. Niestrudzeni ci krzykacze — to wrony i kawki, które o zmroku zlatują się do swych gniazd w ogrodzie Ossolineum w takiej olbrzymiej masie, że niebo robi się czarne od ptasich skrzydeł, a powietrze napełnia nieustanny wrzask, podobny do bitwy karabinowej. Przechodnie stają zdziwieni liczebną potęgą wronią — nie wiedząc, czy śmiać się, czy oburzać na tą liczebną inwazję.

— **Fałszywe bilety dwuzłotowe.** Z Warszawy donoszą: Pojawiły się w obiegu fałszywe bilety zdawkowe 2-złotowe. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze miękim, bibulastym, nieposiadającym połysku. Na stronie przedniej tło utrzymane jest w kolorze brudno-brązowym, druk w tekście i podpisy są odmienne i miejscami zamazane. Portret Kościuszki i jego obramowanie wykonane są w kolorze ciemniejszym niż na banknocie prawdziwym. Cyfry numeracji są odmienne, ścieśnione a miejscami przerywane. Na stronie odwrotnej tło siatkowe jest nikłe i miejscami przerywane, rozeta pośrodku biletu wykonana jest nieudolnie i miejscami ma linje niewidoczne. Druk łukowego napisu u góry i dołu ma litery nierówne i zamazane, naśladowane nieudolnie. W napisie DWA ZŁOTE po bokach rozety litery są rozlane. Cały bilet po obu stronach utrzymany jest w kolorach brudnych, mniej wyrazistych, co odrazu rzuca się w oczy i pozwala falsyfikat rozpoznać z łatwością. Policja jest na tropie fałszerzy.

— Izba skarbowa komunikuje, że z dniem 22 września 1924 r. przeniesione zostają biura lwowskiego Urzędu wymiaru należytości do budynku skarbowego przy ul. Rutowskiego l. 17, I. p. oraz że istniejąca przy tym Urzędzie specjalna Kasa poborowa z powyższym dniem ulega zwinięciu, a agendy jej przyjmuje Kasa skarbowa dla powiatu we Lwowie, mieszcząca się również w budynku przy ul. Rutwskiego l. 17 w pareterze.

Z całej Polski.

— **Doroczny Zjazd Tow. Szkoły Ludowej** odbędzie się dnia 27 (sobota) i 28 (niedziela) września b. r. w Krakowie. Obrady toczyć się będą w sali Rady miejskiej. Oprócz sprawozdania, głównemi tematami obrad będzie nowa ustawa szkolna, walka z analfabetyzmem i sprawy związane z osadnictwem na Kresach Wschodnich. Zjazd delegatów zapowiada się licznie.

— **Zjazd fizyków polskich** odbzdzie sie w Krakowie od 26 do 29 bm. Zgłoszono 41 referatów.

— **Prawo publiczności** nadało minist. oświaty prywatnemu seminarjum naucz. z polskim językiem wykład. w Brodach i pryw. seminarjum naucz. w Samborze.

— **Otwarcie teatru Narodowego** (Rozmaitości) w Warszawie nastąpi 3 października, w którym to dniu po uroczystych mowach i spiewach odegrany będzie jeden akt „Wyzwolenia", d. 4. października pójdzie „Mazepa".

— **Prezydent m. Pragi p. Bakca** przejedzie do Warszawy na uroczystość otwarcia Teatru Narodowego. Będzie to rewizyta p. Bakcy w związku z pobytem prezesa warszawskiej rady miejskiej p. Balińskiego w Pradze.

— **Zjazd farmaceutów** odbędzie się w Warszawie 1 i 2 listopada b. r.

— **Wścieklizna psów.** Piszą nam z Jaworowa: Przed przeszło tygodniem pokąsał wściekły pies pięć osób w tutejszej szkole żeńskiej, a to dyrektorkę szkoły, jej siostrę oraz trzy osoby ze służby. Osoby pokąsane poddały się leczeniu. W wypadkach takich wydaje władza zarządzenie, by psy były uwiązane lub zaopatrzone w kagamec. U nas w tym kierunku nic nie uczyniono — a nawet w tej samej szkole psy poruszają się swobodnie. Wolność osobista nietylko obywateli, ale i ich psów doznaje widocznie należytej ochrony.

Z całego świata.

— **Jackie Coogan.** Ośmioletnia amerykańska gwiazda filmowa jest obecnie w podróży po Europie. W Londynie urządzono mu manifestacyjne przyjęcie. Jackie Coogan wyraził życz nie uzyskania audjencji u króla angielskiego. Nie ulega wątpliwości, że oboje królestwo zechcą się osobiście zapoznać z artystą, który uzyskał już honorowy dyplom na policjanta w San Francisco (k)

— **Tajfun w Japonii.** Według doniesień „Timesa" z Tokio, wyrządził tam tajfun wielkie szkody. 360 domów zniszczonych, wiele osób zostało ranionych. Według doniesień „Daily Telegraph" z Tokio, odczuto tam dnia 18 b. m. dwa trzęsienia ziemi, których ogniska znajdowały się w oddaleniu 54 mil na północny wschód od Tokio. Strat w ludziach nie było. (Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Sieiba" i „Konfekcja męska"**, te dwie sztuki, które zdobyły sobie duże uznanie a grane są przez nasze zespoły bardzo dobrze, ukażą się nieodwołalnie poraz ostatni w poniedziałek.

— **Tamara Karsawina** tańczy dziś, tj. w sobotę poraz ostatni w Teatrze Wielkim. Najznakomitsza dziś w świecie primabalerina, we Lwowie zjawia się poraz pierwszy. Orkiestrą operową dyryguje p. Zuna.

— **Wielki koncert.** Wnet już bo we wtorek 23. b. m. odbędzie się w sali Pol. Tow. Muzycznego wielki Koncert ze współudziałem pp. Adama Didura, Heinowej, Ottawowej i Zamorskiej, oraz chó u „Echa" pod batutą p. Rangla. Koncert ten będzie urządzony na budowę Nauczycielskiego Domu Zdrowia, i nietylko ze względu na cel, ale przedewszystkiem na wysoki poziom artystyczny wzbudzi powszechne zainteresowanie.

— **Poranek kinowy.** Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę dnia 21 września 1924 r. o godz. 12 w południe poranek kinematograficzny w kinoteatrze „Marysieńka", pl. Smolki 5, na którym wyświetli film p. t. „Gagatek", w głównej roli Jackie Coogan oraz dwuaktowa komedja „Seff i Cookel". Ceny miejsc zniżone. Kasa czynna od godz. 10.

— **Posiedzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W.** odbędzie się w sobotę dnia 20 września b. r. o godz. 7.30 wieczorem w sali Fizyki I. gimn. ul. Kubali z porządkiem obrad: 1) Wychowawstwo referuje prof. Ujejski; 2) Komunikaty, wnioski i interpelacje.

—o—

Staraniem członków kongregacji dobrej śmierci przy Kościele O.O. Jezuitów odprawioną będzie w tymże kościele w niedzielę 21. b. m. o godz. 10 rano uroczysta Msza św. dziękczynna za ocalenie życia Prezydenta Rzeczy Pospolitej P. Wojciechowskiego podczas jego pobytu we Lwowie. Na to nabożeństwo zaprasza się wszystkich członków kongr. oraz wiernych.

O krzywoprzysięstwo.

Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciw Aleksandrowi Lewickiemu, kupcowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa w sądzie. Zbrodni tej dopuścił się oskarżony, jak twierdzi akt oskarżenia, w sądzie cywilnym w sierpniu 1920 r. w sporze p. Zofji Lewickiej przeciw Bankowi hipotecznemu o zapłacenie jej 500 dukatów austrjackich jako „kluczowe", przyznane kontraktem przy sposobności nabycia przez Bank realności pp. Lewickich przy ul. Akademickiej. Na rozprawie tej Bank oświadczył, że „kluczowe" zostało zredukowane do 200 dukatów, co było zaznaczone już w kontrakcie, który został podpisany przez pp. Lewickich, zaś 200 dukatów wypłacono stronie, jak pośrednio wynikał z ksiąg Banku. Brak było na rozprawie kwitu, bo „kluczowe" wypłaciła dyrekcja pośrednio z rąk do rąk, nie przeprowadzając go książkowo. Oskarżony złożył wówczas przysięgę, że o redukcji 300 dukatów dowiedział się dopiero po podpisaniu kontraktu, że jednak zastępca jego prawny bł. p. dr. Tobiasz Aszkenazy zapewnił go, że po uregulowaniu hipoteki Bank niezawodnie wypłaci całą sumę. Sąd oddalił żądanie p. Lewickiej co do 300 dukatów jako nieuzasadnion, a co do 200 dukatów pretensje też drzucł nie dając wiary zeznaniom oskarżonego. Wyrok zatwierdził sąd apelacyjny i Najwyższy trybunał.

W toku postępowania rewizyjnego znaleziono jednak w papierach Banku potwierdzenie odbioru 200 dukatów w złocie, podpisane przez p. Lewickiego 10 czerwca 1914 r. i na tej podstawie oskarżono go o zbrodnię oszustwa.

Rozprawie przewodniczy r. Łukianowicz, jako wotanci zasiadają w trybunale r. Chlamtacz i Antoniewicz, oskarża dr. Laniewski, broni dr. Pieracki i dr. Reich.

Przesłuchanie oskarżonego trwało kilka godzin. Przyznaje on, że na kwicie jest jego podpis, jednak twierdzi, iż kwit ten wystawił i dał bł. p. dr. Aszkenazemu do podjęcia tych dukatów, że dr. Aszkenaze kwit ten do banku złożył, jednakowoż ani on, ani oskarżony dukatów nie otrzymali, gdyż Bank wstrzymał wypłatę z tego powodu, że w międzyczasie weszła na ciężar realności nowa wierzytelność tytułem kary czynszowej w kwocie 300 kor., która przy zawarciu kontraktu w rozliczaniu się nie była znana, ani też nie była wzięta w rachubę. Dla poparcia swoich twierdzeń naprowadził oskarżony szereg szczegółów.

Przesłuchany jako świadek p. Józef Münz, wicedyrektor Banku w obszernych wywodach zbijał twierdzenie oskarżonego, udowadniając, że nie są one zgodne z rzeczywistym stanem. Przesłuchano jeszcze naczelnika Banku p. Simla Mościskera, który znalazł u siebie owe pokwitowanie, a ponieważ nie zjawił się jeden z ważnych świadków p. Kowarz, rozprawę przerwano na czas nieograniczony.

Na krawędzi dnia.

TRAMWAJ ŁJ.

Na rogatce Janowskiej wóz pusty. Zautomatyzowana postać motorowego przenosi się wraz z korbą na drugą stronę wozu. Motorowi są do siebie podobni jak wozy tramwajowe. Gdyby nie numer na czapce...

Wsiada para żydów. On zakurzony, brodaty, brudny, ona kaprawa, cuchnąca starem gęsiem pierzem. Milczące ściany wozu poczynają drgać od żargonowego trajkotu. Za nimi wchodzi przekupka, gruba, wyzywająca, o czerwonych okrągłych palcach, które starają się połączyć na brzuchu. Wsunęła kosz pod ławkę i przybrała minę, jaką przybierają wszystkie przekupki, czekające na gości.

Jazda. Koła rozpoczęły swą zwykłą melodję. Trajkot żydów na tle turkotu znalazł swój właściwy wyraz. Przekupka zrobiła krzyż w okolicy pępka i ruszyła czerwono-sinymi wargami.

Przystanek. Wschodzą dwie służące z koszykami i paniami i dwie panie bez służącvch. Jedne tłuste, ubrane dostatnio, zajmują mieisce ruchem, jakim siadają na własne krzesła, drugie ubrane ubogo, wystraszone, nieśmiałe, przygnębione.

Kościół św. Anny. Wóz nabija się postaciami. Głowy, laski, zapachy, wrzask żydów, wylękmione miny służących i dwu ubogich pań. Orkiestra życiowa pod batutą kół tramwajowych.

Teatr. Zmieniają się figury, zapachy, dialog i djalekt. Trochę ciszej.Wchodzą panie z brylantami i panowie ze złotymi pierścionkami. Kultura posuwa się o 100 lat naprzód.

Ul. Zielona. Na scenie wozu dostojne figury panów o wytartych kolanach i ciche szepty dam w sukniach spokojnych z średniego materjału. Od czasu do czasu pada przyciszone słowo, postać płatniczego konduktora wyrasta, jego głos staje się donośniejszy. Koła turkocą same przy akompanjamencie dzwonka.

Koniec ul. Kochanowskiego. W wozie zostały dwie czarne, zawoalowane kobiety. Czuć żałobę w powietrzu. Konduktor robi bilans sprzedanych biletów. Koniec życia.

Cmentarz. — Panie znikają w bramie. Wóz znowu pusty jak świat, który czeka na nowe pokolenie.

Minęły kalkulacje zysków, znikła nadęta mina bogatych pań, blask brylantów i złotych pierścieni, dostojne spojrzenia wyszarzałych spodni i grobowe krepy pań.

Wóz potoczy się dalej tak samo, i życie zagra podobną melodję. A my będziemy twierdzić, że jesteśmy czemś nowem na świecie.

K.

—x—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 19 września 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	738·2 mm	738 1 mm	737·9 mm
Temperatura	+ 12 4°C	+ 21·2° C	+ 17 0° C
Kierunek wiatru	SW	WSW	NNW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	8	11	8

Temperatura najwyższa + 22·1, najniższa + 11·8. Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód S=południe, W = zachód.
Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 19. września.

+ **Rewizje banków.** Zarządzona przez ministerstwo skarbu w wykonaniu rozporządzenia o lichwie pieniężnej kontrola operacji kredytowych przedsiębiorstw bankowych, wykonywana jest przez inspektorat bankowy ministerstwa skarbu. W bieżącym tygodniu Inspektorat przystępuje do rewizji banków prowincjonalnych.

+ **Bilans Banku Polskiego.** Stan rachunków Banku Polskiego w I dekadzie września przedstawia się normalnie wykazując — jak zwykle pierwsza dekada miesiąca — zmniejszenie obiegu biletów bankowych 10,777.000 zł., w związku z tem rachunki żyrów i natychmiast płatne zobowiązania wykazują zwyżkę ogólną w wysokości 15,429.000 zł. Zapasy złota zwiększyły się o 1,157.000 zł. i doszły do sumy 99,446.000 zł. Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne zmniejszyły się o 10,373.000 zł., co należy przypisać większemu zapotrzebowaniu walut przez sfery przemysłowo-handlowe. Kredyty udzielone przez Bank Polski wykazują zwyżkę o 13,710 tys. zł. Dług skarbu państwa zmniejszył się o 2,119.000 zł. i wynosi 43,643.000 zł., równoważąc się z rachunkami żyrowemi i zobowiązaniami w walucie zagranicznej, jakie Bank Polski posiada wobec skarbu państwa. W porównaniu ze stanem w dniu 31 sierpnia rachunki żyrowe tak kas państwowych jak instytucji i osób prywatnych zwiększyły się o 57 mil. zł. Obieg biletów P. K. K. P. wynosił 10 września 15.274 miljardy mk., a więc zmniejszył się o 3 tryljony.

+ **Sprawy ubezpieczeniowe.** Dnia 18 b. m. rozpoczęły się w ministerstwie skarbu konferencje z przedstawicielami polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych na temat reorganizacji tej instytucji.

Zagajając obrady minister skarbu p. Grabski w dłuższem przemówieniu zanalizował obecny stan ubezpieczeń przymusowych w Polsce, zasady organizacji polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, braki tej instytucji i wskazał środki, jakiemi przeprowadzić należy jej reorganizację, aby instytucja ta istotnie spełniła swe zadanie dla dobra publicznego. Szczególny nacisk położył premier na potrzebę ściślejszej kontroli ze strony władz państwowych podkreślając, że zdrowy rozwój pojedyńczych komórek gospodarstwa społecznego polega właśnie na podporządkowaniu się ogólnym przesłankom polityki gospodarczej państwa, szczególniej gdy chodzi o instytucje, gromadzące kapitały ze świadczeń społeczeństwa.

Po przemówieniu premiera rozpoczęły się pod przewodnictwem dyr. państw. urzędu kontroli ubezpieczeń dra Grubera narady na temat projektu rządowego, które przewiduje uregulowanie stosunków prawnych między ludnością a instytucją ubezpieczeń wzajemnych, wskazując brakujące w dotychczasowej ustawie prawa i obowiązki stron, zasady ubezpieczeń przymusowych, sposób szacowania, poboru składek i odszkodowań, organizację władz instytucji i nadzór rządowy. (AW.)

+ **Wywóz.** Główny urząd wywozu i przywozu w Warszawie zezwolił na wywóz 3115 wagonów słodu bez pobrania opłat wywozowych, 1220 ton otrąb jęczmiennych, 3000 wagonów otrąb mieszanych i 12.000 ton ziemniaków za pobraniem opłaty wywozowej 62 zł. od każdych 10 ton.

+ **Polski pawilon na wystawie paryskiej.** W Paryżu rozpoczęto już budowę pawilonu polskiego na przyszłą wystawę sztuki dekodacyjnej. Delegacja polska, która już wróciła do Warszawy oddała główne roboty wykonawcze przedsiębiorstwom miejscowym, przyczem wymówiono sobie, że przy robotach tych mają być zatrudnieni również robotnicy polscy. Wszystkie szczegóły dekoracyjne jak posadzka, okładziny, słupy rzeźbione i t. p. będą wykonane w kraju (A. W.)

+ **Wystawa warszawska** „Polskie Morze“ wywarła wielkie wrażenie w Gdańsku. Stocznia gdańska dostała cały szereg zapytań w związku z wystawionemi modelami łodzi, statków i t. p. (A. W.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa akcji utrzymane. Na przedgiełdzie cokolwiek poprawiły się Gazy. Inne papiery bez zmiany. Obroty małe przy średniem zainteresowaniu. Towaru niewiele. Płacono za Jaworzno drobne 19.75, za Gazy 15.25, zachodnie 3.17. Poszukiwano Książnicę Atlas w większej ilości. — Również w akcjach kotowanych nieliczne transakcje. Zaofiarowanie małe, popyt słaby. Akcje kotowane naogół na wysokości ostatnich notowań. Zainteresowanie Chodorowem, Pociskami, Pezetami, Bankiem Przemysłowym. Papiery handlowe bez obrotów. Ruch w walutach ożywiony Kursa niejednolite. Londyn silniejszy, poszukiwany. Dolar 5.19 1/5. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hipoteczny 0.72½, 0.73, 0.74; Bk. Przemysłowy 0.51, 0.50, 0.49, 0.50½; Browary 8.40; Chodorów 6.05 6.10, 6.11, 6.12, 6.13, 6.15; Chybie 9.00, 8.90; Cegielski 0.86, 0.82, 0.80; Górka 19.25; Pocisk 2.25, 2.15, 2.35; Siersza górn. 5.40, 5.45; Tesp 5.05, 5.00; Zieleniewski 12.25, 12.15; Ćmielów 0.68, 0.65; Lokomotywy 0.53; Niemojowski 0,55; Nitrat 0.51, 0.50; Oikos 3.15; Pezet 0.18, 0.19, 0.20, 0.21, 0.22, 0.25, 0.27.

Niekotowane: Azot 0.35; Elektrownia nad sanem 0.26, 0.24; Gazy wschod. 15.00, 15.25; Gazolina 1.32, 1,40; Hurtownia Kol. 0.75; Jaworzno (100) 17.00, (25) 17.50. 17.75, drobne 19.75. 17.70; Książnica Atlas 2.60; Kraj. Zw. Przem. 1.50; Len 0.53; Olkusz 0.73; Superfosfat 2.50, 2.00; Węglówki 0.0375.

* * *

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj słabe.

Dolary ameryk. 5.19 do 5.19½; dolary kanad. 4.97 do 4.98; korony czeskie 0.15, do 0.15½; leje 0.02 do 0.02¼; franki franc. 0.28 do 0,28½; franki szwajc. 0.97 do 0.98; funty szterl. 23.40 do 23.50. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.50 do 0,52 gr.

Złoto: 20 kor. 21.40 do 21.50; 20 frank. 19.80 do 20.00; 20 mark. 23.30 do 23.50; 10 rubli 25.40 do 25.60 gr.

Srebro: kor. austr. 0.42½ do 0.43; 5 kor. austr. 2.20 do 2.25; guldeny austr. 1.14 do 1.16; ruble 1.85 do 1.88: kopiejki za rubel 0.85 do 0.90.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,52, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 8,75, Ziemski Kred. 0,00. Powszechny Kredyt. 0,00, Komercjalny 0,00. Tohan 0,44, Pharma 0.90, Impex 0,00. Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,68, Zieleniewski 11,80, Cegielski 0,84, Parowozy 0 00, Trzeb. żelazo 0,89, Górka 19,75, Siersza górn. 5 60, Siersza elektr. 0,00, Tepege 3.80, Nafta 0,43, Pokucie 0,40, Krakus 1,00, Chodorów 6,10, Strug 0,00, Niemojowski 0.55, Piaseccy 1,50 Jaworzno dr. 20.00 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,50, Len 0 60, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,50, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 14,50, Gazy zachodnie 3,25, Chybie 8,80, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Azot 0·00. Synd. koszyk 0,00, Pocisk 2,10. Tendencja bez zmiany. (A. W.)

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont warsz. 6,00, B. dla Handlu i przem 0,00, B. Kredytowy warsz.0,30, B. Handlowy warsz. 7,85 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 0,00. B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,28 Puls 0,00, Welt 0,00 Wilł 0,25, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 6,10, Czersk 0,00. Częstocice 2,90, Gosławice 2,25 Michałów 0,70, Cukier 5,20, Węgiel 8,20, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 2,15, Cegielski 0,82, Modrzejów V. 6,60, V-0,00, Norblin 0,97, Ostrowieckie 9,20. Parowozy 0,00, Pocisk 2,35, Rohn 0 em. 0,40, Starachowice 3 33, Ursus 2,55, Zieleniewski 11,00, Zawiercie 00,00, Żyrardów 32,00 Borkowski 1,50, Syndykat Rol. 2,30, Pol Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 5.90, Spiess 0,00, Siła Światło 0,62, Firley 0,40, Łazy 0,16, Drzewo 0 35, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,84, Belool 0,00, Hurt 0 00. Jabłkowscy 0,22. Transp. i Żegluga 0,21, Filtzner 6 75 Rudzki 1,75, 0,00. Konopie 0 84, Srem 00,00, Zgierz 3,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2.75, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 13 00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencjaza słaba. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107.30—107,30. Złoty 1 7,70—107,70 N. Jork 5,5900-5.5900. Londyn 00,00 Paryż 00 00-00 00 Szwajcarja 00 00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000. Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 217	Lwów 19 września	Warszawa 19 września	Zurych 19 września
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	102·50
1 funt ang.	—	23 12½	23·61
100 frs franc.	—	27 52	28·05
100 fr. szwaj.	—	98·30	100·00
100 frc. belg.	—	25·85	26 25
100 K czesk.	—·—	15 55	15·87
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·25
1 Dolar am.	—	5·18½	5·29
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 95	23·20
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·70
100 guld. hol.	—	199 85	203·50
100 K norw.	—	—·—	72 29
100 K duńsk.	—	— —	89·75
100 K szw.	—	000·00	140·75
Hiszpanja	—		69·29
Belgrad			7·37
Pożycz. złota		5·90	
Poż. dolar.		2·98	
Bony złote		0·88	
Miljonówka		0·70	
		(AW)	(AW)

—oo—

Kronika przemyska.

Obchód 10-lecia wymarszu Legjonów.

W niedzielę, dnia 7 bm. z inicjatywy Strzelca odbył się w mieście naszem obchód 10 letniej rocznicy wymarszu Legjonów z następującym programem.

W sobotę, dnia 6 września br. muzyki kolejowe odegrały capstrzyk. W niedzielę dnia 7 bm. rano, odegrano pobudkę, o 10-tej rano odbyło się w kościele Serca Jezusowego nabożeństwo, po nabożeństwie w rynku przemówienie p. Romaszewskiego o dokonanym czynie Józefa Piłsudskiego które zakończył okrzykiem na cześć komendanta Józefa Piłsudskiego, Legjonów, Armji naszej i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który licznie zebrana publiczność trzykrotnie powtórzyła. Następnie nastąpiła defilada Strzelców i Towarzystw przed Starostwem. Wieczorem w wypełnionej po brzegi sali domu robotniczego odbyła się uroczysta akademja.

Przemówienie wygłosił p. profesor Garlicki nie bawiąc się w zwykłe frazesy pochwalne, podniósł jednak doniosłość dziejową czynu Piłsudskiego przez zestawienie z wielkimi czynami bohaterów starożytności, a zakończył niezwykłą tę mowę sławy „że jak od wieków leży na Termopilach trup Leonidasa, tak u nas stoi i stać będzie reduta Piłsudskiego. Muzyczne produkcje wykonane zostały z wielkim artyzmem przez p. Sąsiedzkę, Dekerównę i Malównę. Atrakcją tego uroczystego wieczoru był przepiękny śpiew śpiewaka opery warszawskiej p. Marjana Kielarskiego, którego publiczność darzyła długo niemilknącymi oklaskami. Fenomenalny talent wróży mu światową sławę. W tym dniu wydano jednodniówkę „Legjonista".

Goście z Bolszewji.

Borszczów, we wrześn u.

Mieliśmy tu niedawno kilku egzotycznych gości, mianowicie bolszewików. Przyszli oni po parę koni, skradzionych im jeszcze zeszłego roku. Ślady kradzieży prowadziły do Po ski, poczynili więc widać wszelkie zabiegi, dzięki którym udało im się aż w tym roku uzyskać pozwolenie na przekroczenie kordonu. Konie rzeczywiście się odnalazły. Dla załatwienia jednak wszelkich formalności musiel tu zabawić dwa dni, z których też sumiennie korzystali, przech dząjąc się i rozglądając po naszem mieście, będąc zarazem przedmiotem gapienia się nie tylko gawiedzi, ale i poważniej zych n szego grodu obywateli. Piszący te słowa widział tych osobliwych już poniekąd gości w piątek wieczór na mieście w towarzystwie tutejszego starosty i komisarza po icji państwowej, jak również w sobotę rano w sądzie, gdzie załatwiali końcowe formalności, połączone z o tatecznem oddaniem im koni. Zachowywali się nasi czerwoni goście dosyć butnie, a szczególnie miało to miejsce w piątek wieczór, kiedy to robili nawet wrażenie trochę podchmielonych, co w końcu istotnie być mogło, boć przecie ogólnie znaną jest rzeczą wyjątkowa słabość, jaką z tamtej strony Zbrucza czują do „palącej wody". **(Krsk.)**

Sędziowie przysięgli.

Dnia 6 października rozpoczyna się we Lwowie nowa kadencja rozpraw przed Trybunałem przysięgłych. Prezydjum sądu wylosowało na urząd przysięgłych następujących sędziów przysięgłych głównych: Barabasz Wacław, kupiec. Baran Józef, majster krawiecki. Bieńkowski Sanisław, inżynier. Bauer Abraham, kupiec. Bauman Maksymiljan, kasjer banku wiedeńskiego. Beer Maks, wł realn., Bierocki Franciszek, wł. kopalni. Blicharski Franciszek, majster kominiarski, Bloch Maurycy, dyr. banku przem. Bober Marjan, majster blacharski. Boluch Jan, majster piekarski. Gembowski Felicjan, inżynier. Gmytasiewicz Jan, urzędn. Tow. kred. ziemskiego. Grünschlag Hersch, kupiec. Kamienobrodzki Kazimierz, budowniczy. Kapuściński Piotr, majster kowalski. Kosturkiewicz Władysław, majster rzeźnicki. Kowalczuk Włady ław, majster ślusarski. Krzemiński Michał rymarz. Krzyształowicz Gustaw, właściciel drukarni. Łabowicz Franciszek, rolnik. Ruder Józef, przemysłowiec. Rzepka Józef, majster rzeźoiarski. Schaller Henryk, sekretarz zboru izrael. Tyczka Jan, instalator wodociągowy. Wolak Karol, malarz dekoracyjny. Zeiser Franciszek, wł. fabr ki. Ziegler Antoni, majster szewski. Breytvogel Henryk, majster cie ielski. Barański Jan, stolarz. Czernecki Marcin, majster murarski. Dąbrowski Tadeusz, kupiec. Fischer Jan, stolarz. Asman Jan, właść. realności. Hinzinger Czesław, inżynier. Kaźmirowicz Adolf, właść. realności. Jako przysięgi i zastępcy zostali wylosowani: Kaczmarski Karol, stelmach. Moszoro Antoni, kupiec. Orzechowski Franc., kupiec. Schwadron Izrael, rzeźnik. Sieder Mendel, kupiec. Cwenarski Stan., murarz. Czesak Józ f, inżynier. Demeter Michał, wł. dóbr., Mieciak Jan, majster c esielski.

Badania gospodarki w miastach.

Na mocy rozporządzenia min. spraw wewn zostały powołane przy wszystkich województwach komisje do badania stanu gospodarczego samorządów gminnych i miast. Komisje te działać będą pod przewodnictwem wojewody w składzie 4 przedstawicieli samorządu i 5 członków komisji, wyznaczonego z urzędu naczelnika wydz samorządowego województwa. Zdaniem komisji tej będzie zbadanie gospodarki związków komunalnych, oraz opracowanie wniosków dla wprowadzenia oszczędności w tej gospodarce.

Wynika z tego, że w najbliższym czasie odbędzie się takie zbadanie gospodarki m. Lwowa.

Nadesłane.

Zapiski.

Przegląd polityczny (Zeszyt 8-9-10). Potró ny zeszyt Przeglądu Politycznego (Nr. 8-9-10) zawiera — jak zwykle — bogatą treść informacyjną. Wobec wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, załącznik ogłoszony w tym zeszycie, nabiera specjalnie ważnego znaczenia, gdyż umożliw a czytelnikowi polskiemu zaznajomienie się z pełnemi tekstami dokumentów, odnoszących się do obrad genewskich; w pierwszym rzędzie wymienić tu należy tekst Traktatu o wzajemnej pomocy i szereg dokumentów z nim związanych. Pozatem załącznik zawiera wydany po raz pierwszy w języku polskim statut Kłajpedy i Konwencję Kłajpedzką oraz dokumenty, poprzedzające przyjęcie tej konwencji. W zeszycie znajdujemy cenne artykuły prof. Stanisława Kętrzyńskiego, Władysława Studnicklego, Alfreda Bzowieckiego, Leszka Kirkiena i innych.

Nowe książki.

(sp.) **Nowe podręczniki** szkolne ukazały się staraniem „Książnicy—Atlasu", zapobiegając katastrofalnemu wprost brakowi książek szkolnych, który pojawił się z nowym rokiem szkolnym. Z podręczników humanistycznych notujemy: **Gebertów Opowiadania z dziejów ojczystych. Cz. Nankego Historję Średniowieczną i Nowożytna** do pierwszego rozbioru Polski, dla gimn. wyższego, dalej również nowe wydanie **drugiej** części gramatyki łacińskiej **Samolewicza—Sołtysika**. Młodzież dostaie również **wypisy niemieckie cz. I. Jakóba Leonharda**, bogato ilustrowane; atoli co do wyboru i wykonania ilustracyi mielibyśmy pewne zastrzeżenia. Szczególnie przyklasnąć należy **Ćwiczeniom polsko-łacińskim** ułożonym przez **J. Szczepańskiego i St. Pilcha.** Ćwiczenia poprzedza celowy, treściwy a nader dostępny „antibarbarus": wskazówki stylistyczne dla sztuki przekładu z jęz. wykładowego na łaciński wraz z repetitorium składni. Przykłady wybrane naprzód łacińskie objaśniają poszczególne właściwości składniowe, a potem dopiero następują przykłady polskie do tłumaczenia, należcie komentowane u spodu; kończy zaś słownik, zestawiony z prawdziwie filologiczną dokładnością. Nareszcie więc i w tym dziale mamy podręcznik na wyżynie wymogów dydaktyki.

Z zakresu nauk realistycznych **A. Łomnicki** dot. V. wydanie **Geometrii elementarnej**, ściśle już przystosowane do obowiązujących obecnie wymogów wedle planu nauki matematyki.

Dla szkół handlowych wydali **Tomanek i Treter Tematy do księgowości kupieckiej.**

Natomiast zdumionemi oczyma patrzymy na **elementarz obrazkowy M. Talskiego**, świetnie ilustrowany przez **Kamila Mackiewicza**. Dziwnego pisma uczy dziatwę ten elementarz. Pismo stojące, choć pono pedagogowie oświadczyli się przeciw stojącemu, litera **ł** kreślona zupełnie niemal jak **t**, **ż** nie z kropką, ale z czeską czarką, to chyba niepożądane nowości. Radzibyśmy, aby rutynowani badacze podstaw nauczania wypowiedzieli się publicznie w tej kwestji.

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Niedziela 21. września.

Boisko „Czarnych". Godzina 3.30 popołudniu. Rewera-Czarni (mistrz. kl. A.)

Boisko Hasmonei. Godzina 4-ta popoł. Polonia-Hasmonea (mistrz. kl. A.)

Klub szermierzy zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie członków w dniu 26 bm. o godz. 5.30 popoł. w lokalu klubu, Pańska 16.

Piłka nożna.

4 pp. Leg. (Kielce) — 19 pp. „OL". Dziś w sobotę o godz. 3.30 popoł. na boisku I. B. K. S. Czarnych odbędą się zawody o mistrz. Armji pomiędzy powyższemi drużynami. Ze względu na dobrą formę 19-stki, która w ubiegłą środę pobiła pewnie 20 pp. (Kraków) mistrza Armji — zawody zapowiadają się bardzo interesująco. W razie wygranej 19-stka walczyć będzie w Warszawie o tytuł mistrza Armji.

Klęska Sparty w Pradze. W zawodach o mistrzowstwo w Pradze czeskiej m strz Czech Sparta poniósł klęskę od Cz. A. F. C. Vinohrady w stosunku 2 : 1 (1 : 1).

Akademickie zawody Polska — Anglja 3 : 0 (1 : 0). Zawody piłkarskie w Warszawie pomiędzy reprezentacjami akademickich związków sportowych Polski i Anglji zakończyły się zwycięstwem seansu Polski 3 : 0 (1 : 0). W reprezentacji Polski grało kilku graczy z lwowskiego A. Z. S-u.

Rudolfshügel za skandal w Krakowie ukarany. Drużyna piłki nożnej Rudolfshügel z Wiednia za wywołanie znanego skandalu sportowego w Krakowie została ukarana przez wiedeński związek grzywną 500.000 koron austr.

Równocześnie został ukarany klub Hakoah grzywną 1 miljona koron, za niedozwoloną grę Eisenhoffera w barwach Hokaohu.

Stan mistrzostwa w Łodzi, przedstawia się następująco: Ł. K. S. punktów 4, Ł. T. S. G. 4 Turyści 2, Union 2. Siła 0.

Hiszpania (Valencia). Valencia — Morawska Slavia 4:1 i rewanż 2:1.

REKORD FREKWENCJI PUBLICZNOŚCI.

749.616 widzów na zawodach piłkarskich. Morawska „Morgenzeitung" podaje iż przy otwarciu turnieju tegorocznych angielskich ligowych zawodów w piłce nożnej, była obecna rekordowa ilość publiczności w sumie 749.616 widzów.

LEKKOATLETYKA.

Nurmi zwycięża Ritolę na 5.000 m. W Aepo (Finlandja) Nurmi pobił Ritolę w biegu na 5.000 m. uzyskując czas 14:43'8, podczas gdy Ritola tą przestrzeń przebył w czasie 15:03'8.

Dwa żeńskie rekordy światowe. Na żeńskich zawodach lekkoatletycznych francusko-czechosłowackich w Paryżu postawiono dwa nowe żeńskie rekordy światowe, a mianowicie: na 120 yardów (109 m. 680). pna T. Laloz (Francja) w czasie 17 4/5 sek. (dotychczasowy rekord 18 4/5 sek.) i na 800 yardów (804 m. 320) pni Régel (Francja) w czasie 4 min. 13 sek.

CZASOPISMA.

„Łowiec" Organ M. T. łowieckiego. Jest to jedyne w swoim rodzaju pismo w Małopolsce, wychodzące jako miesięcznik z górą lat 45. Pismo to szczególnie polecamy młodym myśliwym którzy znajdą tam bardzo cenne dla siebie wskazówki. Adres Redakcji: Lwów, Ossolińskich 11, III. piętro.

Firma 991
Spółdz. II/165

Wpis firmy spółdzielni.

Do rejestru wpisano 21, sierpnia, 1924 r.
Siedziba spółdzielni: Lwów, Słoneczna l. 6.
Brzmienie firmy: Lwowska kooperatywa Spożywcza, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów, a to tak spożywczych, jakoteż innego rodzaju, udzielanie kredytu, przyjmowanie wkładek, eskont i reeskont weksli.
Czas trwania: Nieograniczony.

Udział członków wynosi 5 zł. płatny przy przystąpieniu do spółdzielni.

Każdy członek może mieć więcej udziałów.

Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto kwotą równającą się jednokrotnej wysokości zdeklarowanych udziałów.

Zarząd spółdzielni składa się z 1 członka i zastępcy.
Członkiem zarządu wybrano p. MARKA GOLIGERA. Zaś zastępcą p. Lazara Friedmana.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis członek zarządu.

Ogłoszenia spółdzielni umieszczone będą w „Kurjerze Lwowskim“.

Rada nadzorcza składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców. — Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach. 7600

Sąd Okręgowy jako handlowy Oddział IV-ty.
Lwów, dnia 18. sierpnia, 1924.

CLAUDE VALMONT. 6

TAJEMNICA CRYSTAL PALACE.

(Tłómaczył z franc. K...i).

(Ciąg dalszy).

Fred Orly wyjaśniał:

— Byliśmy tutaj, przed drzwiami, we troje pani Jane Viller, Edgar i ja. Pani Viller zwierzyła mi się, że pan jest niesłychanie gwałtowny i i skłoniła mię do obietnicy czekania na korytarzu i przyniesienia jej w razie czego pomocy.

— Tak właśnie było — potwierdzał chłopak.

— Pani Viller do tej chwili nie wyszła jeszcze z pokoju — ciągnął dalej sekretarz. — Jestem tego zupełnie pewny, gdyż przez cały czas nie ruszyłem się ani na krok od drzwi.

Nastąpiła chwila milczenia.

— Pytam się zatem pana, panie Protelli, gdzie jest pańska była żona?

Zapytany począł się niecierpliwić i z miną oburzoną, zwrócił się ostro do dyrektora:

— Panie łaskawy, może pan mi wkońcu powie, czego oni odemnie chcą. U licha! jeśliby pani Viller weszła tutaj, do tego pokoju, toby musiała jeszcze tu być. Nie jestem czarnoksiężnikiem — u djabła!

— Może tu jeszcze jest — poddał myśl Edgar, dumny z brania udziału w rozwiązaniu tej tajemniczej histprji.

Protelli wzruszył ramionami. Uspokoił się i z miną najobojętniejszą w świecie rzekł:

— Jeśli jest, to ją znajdziecie. Ssukajcie!

Powiedziawszy to, wyciągnął się na otomanie, wł żył do ust papierosa i zaczął przeglądać jakąś książkę, nie zwracając uwagi na obecnych.

— Pani Viller niewątpliwie znajduje się w tym pokoju — rzekł z przekonaniem Fred Orly. Musimy koniecznie albo tu ją znaleźć, albo dowiedzieć się, co się z nią stało.

Przekonani pewnością siebie Freda, dyrektor i portjer, zabrali się przy pomocy Edgara do przeszukania całego pokoju. Od czasu do czasu, z ponad książki, ścigał ich Protelli ironicznym wzrokiem, widząc jak szukają w szafie, pod meblami i w szufladach. Najgorliwszym ze wszystkich był Edgar i widać było, jak z ogromną namiętnością zaglądał wszędzie i badał szczegółowo najdrobniejszy kącik pokoju, jakby nie chodziło o znalezienie pani Viller, lecz o jakiś drobny, zgubiony przedmiot.

Nagle jednak Protelli parsknął gwałtownym śmiechem, widząc, jak chłopak położywszy się brzuchem na podłodze, zaczął zagiądać pod komodę.

— Zdaje mi się jednak, chłopcze, że trochę przesadzarz! Czyżbyś uważał panią Jane Viller za monetę, lub za spinkę od mankieta?

Edgar wstał, cały czerwony, z rozburzoną fryzurą i rzucił pogardliwe spojrzenie na Protellego.

Sytuacja jednak stawała się dla przybyłych coraz głupsza. Dyrektor przekonał się ostatecznie, że bezwzględnie nikt nie mógł się ukryć w tym pokoju, z drugiet zaś strony, że istniało tylko jedno wyjście przez drzwi. Zbliżył się więc do Protellego i rzekł:

— Mój panie! Sądzę, że dość już tych żartów. Proszę nam powiedzieć, co się stało z tą osobą, która weszła tu do pańskiego pokoju i której nie widziano wychodzącej.

— Zgadzam się zupełnie z panem — odrzekł Protelli — i sądzę, że już najwyższy czas, by panowie zaprzestali tych głupich żartów. Dlatego bardzo panów proszę o niezawracanie mi głowy tą śmieszną historją.

Rzekłszy to, Protelli wstał i otworzył drzwi; dyrektorowi i jego towarzyszom nie pozostawało nic innego, jak wyjść z pokoju. Gdy jednak Edgar ociągał się nieco z wyjściem z tajemniczego miejsca, Protelli skłonił go do opuszczenia gwałtowniejszego, niż sobie chłopak mógł życzyć.

ŚLEDZTWO.

Gdy wszyscy czterej znaleźli się na korytarzu — mieli miny ogromnie niewyraźne.

— Co teraz czynić? — spytał Fred Orly. Kobieta weszła tam i nie wyszła więcej. To jest fakt, który nasuwa ogromne obawy.

(C. d. n.)

Nakładem „Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroński.